Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 28/11/2026 19:35:25

KULTURA I WARTOŚCI
ISSN 2299-7806
NR 1(11)/ 2015
ARTYKUŁY, s. 45–61

(cc) BY-NC-ND

POSTHUMANIZM. MIĘDZY METAFIZYKĄ A ETYKĄ

Magdalena Hoły-Łuczaj

W artykule analizuję kluczowe dla posthumanizmu założenie, zgodnie z którym wytworzenie nowej metafizyki ustanowi fundament dla nowej etyki obejmującej nie tylko człowieka, ale też byty pozaludzkie. W artykule najpierw zrekonstruowano tę tezę na przykładzie „nowego materializmu" (R. Braidotti, J. Bennett, D. Coole, S. Frost), a następnie omówiono problemy łączące się z uzasadnianiem tez etycznych przez występujące w posthumanizmie twierdzenia metafizyczne.

Słowa kluczowe: posthumanizm, nowy materializm, metafizyka, etyka

Coraz intensywniej rozwijający się na gruncie filozoficznej antropologii paradygmat posthumanistyczny przedstawia nowe spojrzenie na miejsce człowieka w uniwersum metafizycznym, które ma skutkować przyjęciem innego niż dotychczasowy wzorca stosunków człowieka z bytami poza-ludzkimi. Posthumanizm dokonuje tym samym rewitalizacji przekonania, że u podstaw etyki leży metafizyka. W artykule dokonam rekonstrukcji tego założenia na przykładzie koncepcji „nowego materializmu" (m.in. Rosi Braidotti, Jane Bennett, Diane Coole, Samantha Frost) oraz przedyskutuję problemy łączące się z możliwością uzasadniania tez etycznych przez twierdzenia o charakterze metafizycznym, jakie pojawiają się w obrębie posthumanizmu. Zdiagnozowanie tych trudności pozwoli na bliższą charakterystykę stanowiska posthumanistycznego i jego szczególnej odmiany, którą jest nowy materializm.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 28/11/2026 19:35:25

Rewizja tradycji humanizmu

Dla właściwego ujęcia posthumanizmu kluczowe jest podkreślenie cechującej go reorientacji w rozumieniu pojęcia „człowiek". Potrzebę jego przedefiniowania traktuje się jako symptom słabej kondycji humanizmu, rozumianego jako pewna ideologia i określony dyskursu, które przekształcają się w posthumanizm (taką diagnozę postawił jako pierwszy Ihab Hassan w 1977 roku)[1].

Posthumanizm można zatem określić jako dążenie do radykalnej rewizji tradycji humanistycznej ukształtowanej w Europie epoki renesansu w rezultacie dokonanego wówczas odkrycia dziedzictwa Grecji, Rzymu i neoplatońskiego chrześcijaństwa. Spór posthumanizmu z humanizmem ma przede wszystkim swe źródło w krytyce podmiotu postulowanej przez humanistów „emancypacji"[2]. Sama koncepcja emancypacji, rozumiana jako uznanie równej, przyrodzonej wartości oraz prawa do samostanowienia każdej jednostki, nie jest przedmiotem krytyki. Posthumaniści wskazują jednak, że nie powinno się jej ograniczać tylko do *homo sapiens*. W obręb tych, którzy stanowią podmiot emancypacji, należy ich zdaniem włączyć „wszystkie potwory, wszystkich ludzkich Innych, którzy byli represjonowani przez proces humanizacji"[3]. Będzie to – jak podkreślają posthumaniści – postępowanie zgodnie z inkluzywną logiką tego procesu. Konstytuowanie się „rodzaju ludzkiego" zachodziło bowiem stopniowo. Pojęcie „człowiek" przez długi czas zawężano do mężczyzny, w dodatku należącego do zachodniego kręgu kulturowego. Tymczasem kobiety, dzieci, ludzie innych ras niż biała przez wiele stuleci znajdowali się poza tą kategorią[4]. Tak też dziś w opinii posthumanistów nie ma dostatecznych racji, by uznać, że ten proces powinien zostać zakończony.

Związek między posthumanizmem i humanizmem można zatem ująć następująco: humanizm koncentrował się na pytaniu o to, jak należy traktować człowieka, wypracowując koncepcję humanitaryzmu (poszu-

[1] Zob. I. Hassan, *Prometheus as Performer: Toward a Postmodern Culture?*, [w:] *Performance in Postmodern Culture*, red. M. Benamou, Ch. Caramello, Coda Press, Madison 1977; S. Herbrechter, *Posthumanism: A Critical Analysis*, Bloomsbury Publishing House, London-New York 2013, s. 3, 34; F. Ferrando, *Posthumanism, Transhumanism, antihumannism, metahumanism, and New Materialisms Differences and Relations*, „Existenz" 2013, vol. 8, s. 26–27; M. Bakke, *Bio-transfiguracje. Sztuka i estetyka posthumanizmu*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2010, s. 6–8.

[2] R. Braidotti, *The Posthuman*, Polity Press, Malden 2013, s. 31.

[3] S. Herbrechter, *Posthumanism: A Critical Analysis*, dz. cyt., s. 8–9.

[4] Tamże, s. 7, 16; R. Braidotti, *The Posthuman*, dz. cyt., s. 37.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 28/11/2026 19:35:25

nowania godności jednostki, dążenia do jej dobra i oszczędzania cierpień), który wprost odnosi się do człowieka. Natomiast posthumanizm skupia się na pytaniu, jakie byty należy uznać za zasługujące na humanitarne traktowanie, przy czym abstrahuje od etymologii pojęcia „humanitaryzm". Sądzę, że takie przedstawienie zależności między humanizmem i posthumanizmem ułatwi zrozumienie intencji stojących za głoszonym przez posthumanizm paradoksalnym, także w warstwie retorycznej, stwierdzeniem, że „ludzkość to nie tylko ludzie"[5]. Jeśli bowiem potraktujemy *ludzkość* jako zbiór bytów, które należy traktować *humanitarnie*, okaże się, że posthumanizm nie pragnie łamać zasad logiki i zdrowego rozsądku, lecz stara się jedynie pokazać, że dotychczasowy podmiot zainteresowania etyki ujmowano zbyt wąsko, gdy ograniczano się tylko do człowieka.

Tożsamość posthumanizm w znacznej mierze wyznacza więc jego anty-antropocentryczna orientacja[6]. Główne hasło *The Posthuman Manifesto: The Posthuman Condition* (autorstwa Roberta Pepperella) brzmi: „1.1. Jest teraz jasne, że ludzie nie są już dłużej najważniejszymi rzeczami we wszechświecie. Humaniści muszą to właśnie zaakceptować"[7]. Za antropocentryzm uznaje się tu przekonanie, że człowiek stanowi byt całkowicie różny od wszystkich innych bytów i wyłączny obiekt zainteresowania. Ponadto posthumaniści pokazują, że to przekonanie traktowano jako uzasadnienie zwierzchności nad resztą wszechświata, z czym łączyło się przeświadczenie, że dobro człowieka stanowi wartość najwyższą i ostateczną[8]. Krytykę antropocentryzmu można zatem przeprowadzić analogicznie do krytyki egocentryzmu. Z punktu widzenia moralności, tak samo niewłaściwe jest skupienie całkowicie na sobie, gdy chodzi o poziom jednostkowy, jak bycie skoncentrowanym wyłącznie na człowieku (branie pod uwagę tylko jego dobra) na poziomie różnych zbiorowości[9]. Posthumanizm odrzuca więc humanizm, ponieważ w swej najpowszechniejszej formie stanowi on antropocentryzm tożsamy

[5] S. Herbrechter, *Posthumanism: A Critical Analysis*, dz. cyt., s. 8, 16.

[6] Zob. F. Ferrando, *Posthumanism, Transhumanism, antihumanism*…, dz. cyt., s. 29.

[7] R. Pepperell, *The Posthuman Manifesto*, http://www.robertpepperell.com/Posthum/gener.htm [dostęp: 14.01.2015]; zob. S. Herbrechter, *Posthumanism: A Critical Analysis*, dz. cyt., s. 104.

[8] Zob. R. Braidotti, *The Posthuman*, dz. cyt., s. 50; Por. R. Boddice, *The End of Anthropocentrism*, [w:] *Anthropocentrism. Humans, Animals, Environments*, Brill, Leiden-Boston 2011, s. 1; Z. Piątek, *Aspekty antropocentryzmu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1988, s. 9.

[9] Zob. T. Hayward, *Anthropocentrism: A Misunderstood Problem*, „Environmental Values" 1997, vol. 6, nr. 1, s. 51.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 28/11/2026 19:35:25

z „szowinizmem gatunkowym”[10]. Każdy zatem, kto przyjmuje postawę antyantropocentryczną, powinien według posthumanistów zaakceptować i popierać ich stanowisko[11].

Główny motyw leżący podstaw posthumanizmu jest, moim zdaniem, trafny. Porzucenie optyki ekskluzywnej w określaniu zbioru bytów, które powinno objąć się namysłem etycznym, może uczynić istnienie wszystkich bytów, w tym także człowieka, bardziej złożonym, pełniejszym i w rezultacie szczęśliwszym. Taka przemiana stosunku do istot różnych od człowieka nie oznaczałaby bynajmniej – co, jak sądzę, warto podkreślić – zmniejszenia troski o człowieka. Zdolność człowieka do podejmowania namysłu etycznego (*moral consideration*) nie jest bowiem zasobem, który może się wyczerpać. Można przewrotnie odwołać się tu do fraszki Jana Kochanowskiego i powiedzieć, że podejmując go, dajemy to, czego nie ubywa. Dlatego, powtórzmy, włączenia bytów innych niż ludzie w zakres rozważań etycznych nie powinno postrzegać się jako działania wymierzonego przeciwko człowiekowi. Również sami przedstawiciele posthumanizmu podkreślają, że posthumanizm nie jest mizantropią. Bycie posthumanistą nie oznacza obojętności w stosunku do ludzi lub jakiejś rezygnacji z cech ludzkich . Teoretycy posthumanizmu zakładają, że ma on być historycznym momentem kończącym opozycję między humanizmem a antyhumanizmem właściwym postmodernizmowi. Twierdzą, że posthumanizm, tak jak postmodernizm, krytykuje przekonanie o racjonalności jako fundamencie ludzkiej tożsamości[12]. W przeciwieństwie do postmodernizmu, posthumaniści – jak sami deklarują – dalej jednak eksplorują możliwości rekonceptualizacji „ludzkiego” podmiotu. Posthumanizm ma dla nich charakter afirmatywny i nie da się go zamknąć w retoryce „kryzysu człowieka”[13]. Różnicę między postmodernizmem a posthumanizmem – tak jak ją widzą posthumaniści – można zatem zrekonstruować następująco: chcąc dowartościować kondycję bytów pozaludzkich, postmodernizm dążył do eliminacji pojęcia „człowiek”, podczas gdy posthumanizm chce je rozszerzyć.

Rzecz jasna, zasadna jest wątpliwość, czy posthumanistyczne ujęcie postmodernizmu nie jest nazbyt uproszczone. Postmodernizm jest tu bowiem traktowany jako spójny projekt filozoficzny, którym właści-

[10] W znaczeniu rozpropagowanym przez Petera Singera, zob. N. Badmington, *Theorizing Posthumanism*, „Cultural Critique” 2003, nr 53, s. 10–27.

[11] R. Braidotti, *The Posthuman*, dz. cyt., s. 190–194; por. E. Domańska, *Humanistyka nie-antropocentryczna a studia nad rzeczami*, „Kultura Współczesna” 2008, nr 3, s. 11.

[12] S. Herbrechter, *Posthumanism: A Critical Analysis*, dz. cyt., s. 11–12.

[13] Tamże, s. 23–24, 53; zob. R. Braidotii, *The Posthuman*, dz. cyt., s. 37.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 28/11/2026 19:35:25

wie nigdy nie był[14]. Myślę, że rezygnacja ze szczegółowego obrazu postmodernizmu jest u posthumanistów podyktowana chęcią nadania większej wyrazistości ich głównej tezie. Uwzględniając, że posthumanizm jest zjawiskiem stosunkowo młodym i dopiero kształtuje się jego tożsamość, zabieg ten wydaje się usprawiedliwiony. Można bowiem liczyć na to, że wraz z rozwojem argumentacji stojącej za wprowadzanymi przez niego rozstrzygnięciami, formułowane w nim oceny innych nurtów filozoficznych staną się bardziej złożone.

Warto mieć to na uwadze także przy analizach drugiej kwestii spornej między posthumanizmem a postmodernizmem, a mianowicie ich stosunku do metafizyki. Tworząc bowiem na nowo człowieka, posthumanizm posługuje się bowiem argumentacją metafizyczną.

Spór o metafizykę

Postmodernizm podważył założenie o czysto deskryptywnym charakterze metafizyki, zgodnie z którym metafizyka zajmuje się wyłącznie opisem zasad i struktury bytu. Postmodernistyczna krytyka metafizyki koncentrowała się na wykazaniu, że wszystkie tezy metafizyki mają w gruncie rzeczy charakter normatywny. To stwierdzenie łączy się również z obecnym w postmodernizmie przekonaniem, że całą pojęciowość metafizyki tworzy zestaw opozycji, np. materia – duch, istnienie – nieistnienie, prawda – pozór. Tak też metafizyka zawsze miałaby wartościować pozytywnie lub negatywnie człon każdej opozycji. W ten sposób metafizyka byłaby odpowiedzialna za lekceważenie tej części bytu, która znajdowałaby się po stronie niżej cenionych kategorii. Ponadto, jak podkreślał postmodernizm, miało to swoje daleko idące reperkusje dotyczące stosunków społecznych. Przykładem może być skojarzenie kobiet z porządkiem przyrody (materialności, cielesności), które prowadziło do ich podporządkowania mężczyznom (łączonych z „wyższym" porządkiem ducha, rozumu)[15]. Postmoderniści zalecali więc zdekonstruowanie metafizycznego oglądu świata. Jego pierwszym krokiem miało być wykrycie tego rodzaju schematów myślowych, a następnie podważenie ich zasadności oraz usunięcie. Dopiero wówczas będzie można budować etykę, której podstawa ma tkwić w wynegocjowanym społecznie dyskursie[16].

[14] Zob. A. Szahaj, *Co to jest postmodernizm*, „Ethos" 1996, nr 33–34, s. 63–64; K. Wilkoszewska, *Czym jest postmodernizm?*, Wydawnictwo Oddziału PAN, Kraków 1997, s. 6–7.

[15] Por. K. Wilkoszewska, *Czym jest postmodernizm?*, dz. cyt., s. 16–18.

[16] Zob. np. R. Rorty, *Kant a Dewey*, [w:] tenże, *Filozofia jako polityka kulturalna*, tłum. B. Baran, Spółdzielnia Wydawnicza Czytelnik, Warszawa 2009, s. 301–302.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 28/11/2026 19:35:25

Odmienną strategię przyjął posthumanizm. Posthumaniści – choć, jak sami podkreślają, „zachowują szacunek dla projektu dekonstrukcji”[17] – są „zirytowani” postmodernistycznym ograniczeniem możliwej ramy odniesień wyłącznie do sfery języka i semiotyki. Pragną wykroczyć poza ten kontekst i nie odżegnują się od założeń metafizycznych[18]. Nie oznacza to jednak, że posthumanizm pragnie kontynuować tradycję metafizyczną, któraodpowiada za przypisywanie podrzędnego statusu znacznej części bytu. Wręcz przeciwnie: celem rewolucji postulowanej przez posthumanizm jest pokazanie, że można wytworzyć metafizykę, która będzie miała potencjał emancypacyjny, nakierowany zarówno na człowieka, jak też istoty pozaludzkie.

Przykładem takiej metafizyki miałby być „nowy materializm” (*new materialism*). Pod pojęciem „nowy materializm” (używanym zamiennie z określeniami „neomaterializm” i „radykalny materializm”) występują projekty filozoficzne, które zaczęły kształtować się w pierwszej dekadzie XXI wieku. Do jego najważniejszych reprezentantów należą: Rosi Braidotti, Jane Bennett, Manuel De Landa, Diane Coole oraz Samantha Frost.

Zamiar budowania metafizyki, która miałaby przynieść pożądaną etykę, wyraziła wprost Jane Bennett. W *książce Vibrant Matter: A Political Ecology of Things* pisze: „Dlaczego głoszę witalność materii? Ponieważ mam przeczucie, że obraz martwej i całkowicie zinstrumentalizowanej materii karmi ludzką pychę, leżącą u podstaw fantazji o całkowitym zawładnięciu ziemią i niekończącej się konsumpcji. […] Moje twierdzenia motywuje troska o przetrwanie człowieka i jego szczęście. Chcę promować bardziej »zielone« formy ludzkiej kultury[19]”.

Nowy materializm stawia zatem sobie za cel zmianę wyobrażeń dotyczących rzeczywistości. Prezentuje się w ten sposób jako projekt bardzo ambitny i intrygujący. Niestety, jak sądzę, pomiędzy liczbą postawionych z rozmachem pytań a faktycznymi rozstrzygnięciami proponowanymi przez nowy materializm występuje znacząca dysproporcja, którą postaram się pokazać, analizując jego główne założenia.

[17] R. Braidotti, *The Posthuman*, dz. cyt., s. 30.

[18] Tamże; zob. też tamże s. 51, 91, 188; zob. J. Bennett, *Vibrant Matter: A Political Ecology of Things*, Duke University Press, Durham–London 2010, s. 5; zob. F. Ferrando, *Posthumanism, Transhumanism, antihumanism*…, s. 30–31.

[19] J. Bennett, *Vibrant Matter: A Political Ecology of Things*, dz. cyt., s. IV–V [tłum. aut.].

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 28/11/2026 19:35:25

Założenia nowego materializmu

Podstawowym założeniem nowego materializmu jest odrzucenie opozycji materii i życia[20]. Nowi materialiści twierdzą, że tradycja metafizyczna przypisywała materii i życiu całkowicie odmienne charakterystyki: materia był statyczna i absolutnie bierna, życie było zaś samym dynamizmem. Konsekwencją tego stanu rzeczy był albo determinizm i odebranie bytom ich podmiotowej sprawczości, albo też koncentracja na abstrakcyjnej sile, wobec której konkretne indywidua mają tylko podrzędny status metafizyczny. Chcąc przełamać tę dychotomię, nowy materializm ujmuje materię przez jej siłę, zdolność oddziaływania oraz produktywność[21]. Ten dynamiczny wymiar materii określa właśnie pojęcie „życie"[22].

W tym miejscu dochodzimy już, jak sądzę, do pierwszej kwestii problematycznej w nowym materializmie. Chodzi mianowicie o brak bliższego wyjaśnienia kluczowych pojęć. „Życie" zostaje tu przedstawiane nie tylko w sposób bardzo ogólnikowy, ale też niejasny.Bennett mówi o życiu jako o „aktywności, która nigdy nie może zostać wyczerpana, będąc mglistą istotą (*vague essence*) materii"[23]. Z kolei u Braidotti czytamy, że życie „wyraża wielość aktów empirycznych: nie ma nic do powiedzenia; wiele jest do zrobienia. Życie, będąc po prostu życiem, wyraża siebie przez aktualizację przepływów energii, przez kody witalistycznej informacji, poprzez złożony somatyczny, kulturowy i technologiczny sieciowy system"[24]. W niewystarczająco wyczerpujący sposób przedstawiono również konceptualizację pojęcia materii, które nie zostaje nigdzie ściślej omówione. W gruncie rzeczy, nowy materializm odnośnie do życia i materii stwierdza tylko tyle, że są one jednym fenomenem. Mówi więc zamiennie o witalności materii oraz materialności życia[25].

Z tego powodu trudno uznać, że nowy materializm rzeczywiście dokonuje, jak uważają jego przedstawiciele, przełomowej syntezy klasycznych stanowisk materializmu i witalizmu. Oprócz niedookreślenia powyższych kwestii, nowy materializm nie daje ponadto wyraźnej odpo-

[20] D. Coole, S. Frost, *Introducing the New Materialisms*, [w:] *New Materialisms. Ontology, Agency, and Politics*, red. D. Coole, S. Frost, Duke University Press, Durham–London 2010. s. 7; J. Bennett, *Vibrant Matter: A Political Ecology of Things*, dz. cyt., s. 24.

[21] D. Coole, S. Frost, *Introducing the New Materialisms*, dz. cyt., s. 4, 8–9, 25, 37; J. Bennett, *Vibrant Matter: A Political Ecology of Things*, dz. cyt., s. VII–VIII.

[22] D. Coole, S. Frost, *Introducing the New Materialisms*, dz. cyt., s. 22.

[23] J. Bennett, *Vibrant Matter: A Political Ecology of Things*, dz. cyt., s. 53–54.

[24] R. Braidotti, *The Posthuman*, dz. cyt., s. 190.

[25] J. Bennett, *Vibrant Matter: A Political Ecology of Things*, dz. cyt., s. VIII–X.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 28/11/2026 19:35:25

wiedzi na tak – z metafizycznego punktu widzenia – fundamentalne pytania, jak na przykład to, czy życie i materia są jakimś samoistnym, ogólnym bytem czy też istnieją tylko konkretne indywidua, ani nie mówi, jaka relacja zachodzi pomiędzy materią i życiem a ich poszczególnymi wcieleniami.

Nie przeszkadza to jednak nowym materialistom w formułowaniu wniosku, że skoro materia i życie są nierozłączne, to każdy byt materialny jest także koniecznie ożywiony. W rezultacie nowy materializm odrzuca pojęcie materii nieożywionej. Oznacza to, że każdej postaci materii właściwa jest swojego rodzaju sprawczość. Odnosi się to nie tylko do bytów naturalnych (np. kamieni), lecz także do artefaktów (przedmiotów użytkowych, maszyn). Nowy materializm znosi więc podział na materię „naturalną" i „sztuczną", twierdząc, że jest to niczym nieuzasadniony konstrukt[26]. Artefaktom, co podkreślają nowi materialiści, również bowiem przysługuje moc oddziaływania, kształtowania rzeczywistości, a ludzka egzystencja jest zależna od rzeczy bardziej niż kiedykolwiek wcześniej w historii[27].

Założenie dotyczące zdolności wszystkich bytów do oddziaływania łączy się w nowym materializmie bezpośrednio z koncepcją powiązania wszystkich bytów[28]. Jane Bennett pisze o „asamblażu ludzi i rzeczy". Jest to układ *ad hoc* grupujących się elementów, w którym nigdy żaden element i jego działanie nie determinuje całkowicie innych elementów, lecz zachodzi zawsze wzajemne oddziaływanie i współdziałanie[29]. Ponadto Rosi Braidotti zakłada, że na tożsamość każdego bytu składają się też jego relacje z innymi bytami, czy, precyzyjniej, uczestnictwo w sieci tych relacji[30]. Oznacza to, że żadnego bytu nigdy nie można zrozumieć, po pierwsze, bez odniesienia go do innych bytów, oraz, po drugie, bez

[26] W tym miejscu najpełniej uwidacznia się różnica między ekofilozofią a posthumanizmem. Posthumanizm wiele czerpie z nurtu myśli ekofilozoficznej (rozwija np. ekofilozoficzną tezę o ścisłej zależności między humanistycznym przekonaniem, że człowiek jest miarą wszystkich rzeczy a dominacją i eksploatacją przyrody), jednak równocześnie krytykuje dotychczasową ekofilozofią za technofobię, zob. R. Braidotii, *The Posthuman*, dz. cyt., s. 48; J. Bennett, *Vibrant Matter: A Political Ecology of Things*, dz. cyt., s. 6, 10, 111, 121; D. Coole, S. Frost, *Introducing the New Materialisms*, dz. cyt., s. 9.

[27] Dobrym przykładem tego jest, w opinii Jane Bennett, olbrzymach rozmiarów awaria prądu, która miała miejsce w sierpniu 2003 roku w Stanach Zjednoczonych i całkowicie zdezorganizowała życie pięćdziesięciu milionów ludzi, zob. J. Bennett, *Vibrant Matter: A Political Ecology of Things*, dz. cyt., s. 24.

[28] Tamże, s. 104.

[29] Tamże, s. 23–24.

[30] R. Braidotti, *The Posthuman*, dz. cyt., s. 193.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 28/11/2026 19:35:25

uwzględnienia, że z konieczności zawsze pozostaje on w związku z innymi bytami. W tym wypadku też jednak brakuje pogłębionego wyjaśnienia, na czym polega ten wpływ oraz jak należy rozumieć w tym kontekście tożsamość bytu.

Do poglądu o podobieństwie i powiązaniu wszystkich bytów dołącza się następnie uzupełnia teza o ich równości. W tej kwestii między przedstawicielami nowego materializmu zarysowują się jednak pewne różnice. Rosi Braidotti wprowadza radykalny egalitaryzm wszystkich form życia rozumianego jako *zoe* (*zoe-centred egalitarianism*). Rosi Braidotti stosuje pojęcie *zoe* w tym celu, aby odejść od tradycyjnego przeciwstawienia *bios*, zarezerwowanego dla *anthropos*, i *zoe* – właściwego dla bytów różnych od człowieka. Przyjmując założenie o absolutnej identyczności życia człowieka i bytów pozaludzkich, Braidotii odrzuca możliwość hierarchizacji poszczególnych form życia, którą zakładała idea „drabiny bytów". Ta jedna z najstarszych idei zachodniego kręgu kulturowego posiada dwa podstawowe założenia: po pierwsze, byty można uporządkować według doskonałości od najmniej do najbardziej złożonych; po drugie, byty sytuujące się niżej w hierarchii są podporządkowane interesom bytów znajdującym się na wyższych szczeblach[31]. Rosi Braidotti sprzeciwia się takiemu podejściu i twierdzi, że wszystkie postaci życia są równe oraz że wszystkie byty mają równe prawo do życia[32]. Z kolei Jane Bennett, zwolenniczka mniej radykalnego stanowiska, zachęca do *mniej hierarchicznego* niż dotąd ujmowania rzeczywistości. Autorka *Vibrant Matter* zastrzega, że obca jest jej idea absolutnej egalitarności wszystkich bytów. Argumentuje, że byty bardziej do nas podobne zawsze będą nam bliższe[33].

Stanowisko krytykujące ideę hierarchii metafizycznej, tak silnie osadzoną w tradycji, jest według mnie warte bliższej uwagi. Zasada podporządkowania, nieodłączna od perspektywy hierarchicznej, rodzi bowiem wiele obiekcji, które najłatwiej można wyeksplikować odwołując się do analogii do relacji między ludźmi. Trudno się bowiem zgodzić, że lepsi mają prawo wykorzystywać słabszych (a do tego można sprowadzić teleologiczno-utylitarną logikę „drabiny bytu"). Jest to tożsame z uznaniem na przykład, że grupka najzdolniejszych w klasie chłopców z matematyki ma prawo wymuszać wszystko, co zechce od tych, którzy

[31] Zob. A. O. Lovejoy, *Wielki łańcuch byt. Studium historii pewnej idei*, tłum. A. Przybysławski, Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2009, s. 165.

[32] R. Braidotti, *The Posthuman*, dz. cyt., s. 67, 86–88, 143–146; zob. D. Coole, S. Frost, *Introducing the New Materialisms*, dz. cyt., s. 7.

[33] J. Bennett, *Vibrant Matter: A Political Ecology of Things*, dz. cyt., s. 9.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 28/11/2026 19:35:25

są mniej uzdolnieni lub w ogóle nie posiadają talentu matematycznego. Ten przykład, przywoływany przez Andrew Brennana i Norvę Y.S. Lo, ujawnia, kontrintuicyjność podejścia właściwego drabinie bytów[34]. Odrzucenie takiego podejścia prowadzi zarazem do zakwestionowania możliwości szeregowania ludzi jako „wyższych" i „niższych" oraz do uznania, że pojęcie „człowiek" jest niestopniowalne[35]. Nasuwa się tu pytanie, czy nie powinniśmy uczynić tak samo z życiem. Czy uzyskujemy jego właściwy obraz, ujmując je w planie (ściśle) wertykalnym? Sądzę, że wyraźne postawienie tego zagadnienia przez nowy materializm jest ważnym krokiem. Jednakże jego rozwinięcie nie jest satysfakcjonujące. Wynika to w głównej mierze z niedookreślania pojęć życia i materii. Ponadto, Jane Bennett nie wyjaśnia, od czego miałby zależeć ewentualny stopień podobieństwo między poszczególnymi bytami, skoro wszystkie mają kondycję witalistyczno-materialną.

Abstrahując jednak chwilowo od tych białych plam na metafizycznej mapie nowego materializmu, należy uznać, że jego ambicją jest zbudowanie obrazu antyantropocentrycznej wspólnoty metafizycznej. Jej członkami są *homo sapiens*, ogół świata przyrodniczego (rośliny, zwierzęta, kamienie, rzeki) oraz artefakty. Temu dążeniu, jak stwierdza Jane Bennett, towarzyszy projekt etyczny. Podobne stanowisko zajmują Diane Coole i Samantha Frost, które we wstępie do antologii tekstów przedstawiającej nowy materializm stwierdzają *explicite*, że wprowadza on nowy *etos*[36].

Wydaje się, że etos nowego materializmu wspiera się na dwóch filarach. Pierwszym jest afirmacja immanentnej żywotności materii[37]. Nowy materializm, uznając całą rzeczywistość za żywotnie materialną, równocześnie głosi jej pochwałę. Przynależność do tej wspólnoty nie tylko jest dla człowieka podstawą tożsamości, ale też źródłem poczucia wartości. Innymi słowy, jak ujmuje to Rosi Braidotti, radykalny sens materializmu polega na „byciu dumnym, że jest się mięsem"[38].

Drugim filarem etosu nowego materializmu jest rezygnacja z *hybris* racjonalnej świadomości[39]. Chodzi o odrzucenie przekonania, że tylko

[34] Zob. A. Brennan, N. S. Y. Lo, *Understanding Movements in Modern Thought: Understanding Environmental Philosophy*, Routledge, Durham 2010, s. 44–46.

[35] Arthur Lovejoy zauważa, że idea drabiny miała znaczący wpływ na ukształtowanie się tak niekorzystnych społecznych zjawisk jak rasizm, a nawet niewolnictwo. Zob. A. O. Lovejoy, *Wielki łańcuch bytu*, dz. cyt., s. 192.

[36] D. Coole, S. Frost, *Introducing the New Materialisms*, dz. cyt., s. 8, 37.

[37] Zob. tamże.

[38] R. Braidotti, *The Posthuman*, dz. cyt., s. 90.

[39] Tamże, s. 193.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 28/11/2026 19:35:25

ludzie – ze względu na swoje poznawcze zdolności, intencjonalność i wolność swych działań – są właściwymi podmiotami. Zarazem jest to rodzaj diagnozy stwierdzającej, że ludzka sprawczość jest ograniczona[40]. Etosowi nowego materializmu – jak piszą jego przedstawiciele – obca jest arogancja człowieka, wyrażająca się w przekonaniu o zwierzchniości nad resztą świata[41]. W jej miejsce nowy materializm postuluje przyjęcie szacunku wobec interesów innych gatunków. Dążeniem, jakie łączy się z taką postawą, jest minimalizowanie wpływu własnych działań na inne rzeczy, które może je uszkadzać bądź lub niszczyć[42].

Etyczne zalecenia nowego materializm, podobnie jak jego twierdzenia o charakterze metafizycznym, pozostają zatem dość ogólne. W przypadku etyki jego przedstawiciele lepiej jednak zdają sobie z tego sprawę i podkreślają, że posthumanistyczny system wartości ciągle wymaga dopracowania[43]. Według nich zasadniczo jednak zakłada on dobrobyt społeczności rozszerzonej o byty inne niż człowiek, w której pielęgnuje się relacje łączące poszczególne jednostki. Ma być to etyczna relacja całkowicie innego rodzaju niż zainteresowanie wyłącznie sobą indywidualnego podmiotu, zdefiniowanego podług klasycznych wytycznych humanizmu i jego moralnego uniwersum[44]. Taka etyka wydaje się projektem interesującym, gdyż dąży do bardziej kompleksowego ujęcia rzeczywistości i pozwala człowiekowi pełniej rozwinąć jego potencjał w zakresie do troski o różne byty.

Jak sądzę, najważniejsze jest założenie, że zmiana w etyce, o której mówią posthumaniści, ma dokonać się przez przyjęcie określonej metafizyki. Wydaje się zatem, że posthumanizm przyjmuje klasyczne przekonanie (obecne m.in. w tomizmie[45]), że metafizyka określa etykę. Ściślej ujmując, posthumanizm zakłada, że przyjęcie nowej (innej) metafizyki doprowadzi do przyjęcia nowych (innych) wskazań etycznych. Czy takie założenie jest jednak uprawomocnione?

[40] D. Coole, S. Frost, *Introducing the New Materialisms*, dz. cyt., s. 10–14.
[41] Tamże, s. 10; R. Braidotii, *The Posthuman*, dz. cyt., s. 76; J. Bennett, *Vibrant Matter: A Political Ecology of Things*, dz. cyt., s. 7.
[42] R. Braidotti, *The Posthuman*, dz. cyt., s. 76; J. Bennett, *Vibrant Matter: A Political Ecology of Things*, dz. cyt., s. 121.
[43] S. Herbrechter, *Posthumanism: A Critical Analysis*, dz. cyt., s. 8, 19.
[44] R. Braidotti, *The Posthuman*, dz. cyt., s. 190.
[45] Zob. np. B. Chyrowicz, *Bioetyka a metafizyka*, „Diamteros" 2004, nr 2, 170–183.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 28/11/2026 19:35:25

Reaktywna i wybiórcza metafizyka?

Przystępując do próby uzasadniania etyki przez metafizykę, należy pamiętać, że metafizyka i etyka należą do dwóch odmiennych porządków teoretycznych: pierwsza jest dziedziną deskryptywną, druga normatywną[46]. Metafizyka mówi o tym, jak *jest*, etyka zaś – jak *być powinno*. Podstawowym problemem jest więc wskazanie tego, co umożliwia przejście między tymi dwoma poziomami. To pytanie, które Hume postawił w *Traktacie o naturze ludzkiej*, do dziś nie doczekało się jednoznacznie przekonującej odpowiedzi[47]. Co więcej, wielu filozofów uważa, że takie przejście jest niemożliwe, gdyż jeśli wnioskowanie logiczne ma być poprawne, to wniosek ma zawierać tylko to, co jest w przesłankach. Dlatego żaden zbiór zdań opisowych nigdy nie może dać zdania normatywnego[48]. W ten sposób „gilotyna Hume'a" ucina możliwość traktowania metafizyki jako logicznego uzasadnienia tez etycznych. Tak też posthumanizm nie może twierdzić, że teza głosząca równość wszystkich bytów uzasadnia powinność traktowania ich w równy sposób. Podobnie jednak inne paradygmaty etyczne nie mogą wnioskować, bez narażenia się na krytykę, że skoro człowiek ma odmienny status metafizyczny, to należy go traktować w odmienny sposób niż pozostałe byty.

Warto jednak zwrócić uwagę, że powyższy zarzut dotyczy wnioskowań *logicznych*. Można tymczasem przyjąć, że zachowania etyczne mają inną naturę niż ścisłe uzasadnienie logiczne. Warto tu, jak sądzę, odwołać się do koncepcji idei Arthura Lovejoy'a. W jego rozumieniu, idea jest dyspozycją do myślenia określonymi kategoriami w danym kręgu kulturowym i kształtującą ludzką wyobraźnię, zachowania i emocje[49]. Takie znaczenie zdają się też przypisywać koncepcjom metafizycznym nowi materialiści. Jak pamiętamy, Jane Bennett pisała o tym, że dotychczasowe teorie metafizyczne „karmią" (*feed*) ludzkie poczucie wyższości przekładające się na „arogancki" sposób postępowania. Nowa metafizyka, przedstawiając egalitarny i wspólnotowy obraz bytu, ma natomiast skłaniać do odmiennych zachowań[50]. W tym sensie, twierdzenia metafizyczne kierują ludzkim zachowaniem, będąc ich motywacją i uzasadnie-

[46] Chodzi tu o etykę normatywną jako różną od etyki opisowej w znaczeniu psychologii i socjologii moralności.

[47] Nieoczywistość interpretacji pytania Hume'a przedstawia Piotr Makowski w artykule *„Gilotyna Hume'a"*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria" 2011, nr 4, s. 317–334.

[48] Zob. tamże, s. 321.

[49] Zob. A.O. Lovejoy, *Wielki łańcuch bytu*, dz. cyt., s. 12.

[50] Zob. J. Bennett, *Vibrant Matter: A Political Ecology of Things*, dz. cyt. s. 12.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 28/11/2026 19:35:25

niem. Zauważmy, że takie przekonanie jest dość powszechne nie tylko w pracach posthumanistów[51]. Nie podważając trafności tego przekonania, można jednak uznać, że wymaga ono przyjęcia określonych założeń dotyczących możliwości bycia poruszanym przez myśl. Nowy materializm pozostawia tę kwestię jednak dalece nieokreśloną[52].

Czy można zatem bronić wykorzystania metafizyki do budowy etyki? Sądzę, że mniej kontrowersji wzbudziłoby uznanie, że w posthumanizmie metafizyka wspiera tezy etyczne w sposób *pośredni*. Nowy materializm traktuje powszechnie akceptowane, ogólne zalecenia, takie jak np. „braterstwo zobowiązuje do okazywania szacunku, współczucia i udzielania pomocy" jako aksjomaty, których nie zamierza podważać. To, co nowy materializm chce zmienić, to zakres obowiązywania tej reguły. Nowy materializm, rozwijając wizję jedności metafizycznej wszystkich bytów ludzkich i pozaludzkich, wskazuje podstawę dla ich braterstwa. W ten sposób metafizyka, redefiniując podmiot braterstwa, pośrednio uzasadniałaby tezy etyczne (np. zalecenie poszanowania interesów wszystkich bytów, nie tylko człowieka).

Nowy materializm może jednak spotkać się z dwoma innymi, powiązanymi ze sobą zarzutami. Są to „wybiórczość" i „reaktywność". Takie zarzuty wysuwa się często wobec ekofilozofii. Jej krytycy twierdzą, że dobiera ona takie metafizyczne przesłanki (np. organicyzm), które odpowiadają jej projektowi etyczno-politycznemu[53]. Taki zarzut można również sformułować wobec nowego materializmu. Chcąc zadekretować konieczność przemian etyczno-politycznych zgodnych z linią posthumanizmu, przedstawia on metafizykę zakładającą równość i wspólnotę wszystkich bytów, wskazując na ich materialno-witalistyczne ufundowanie. W ten sposób nowy materializm nie stanowi nieuprzedzonego rozpoznania rzeczywistości, lecz jest projektem reaktywnym (wobec

[51] Przykładowo, Jacek Filek, interpretując ideę wiecznego powrotu, stwierdza: „Jeśli pozwolisz, by idea ta [że bycie nie wypuszcza z istnienia tego, co już zaistniało, żadnego uczynku – MHŁ] zawładnęła twoim nastawieniem do swego stawania się, życie Twoje niechybnie dozna radykalnej zmiany". J. Filek, *Idea wiecznego powrotu jako zaprzeczenie bezpowrotności*, [w:] *Boska radość powtórzenia. Idea wiecznego powrotu*, red. M. Proszak, A. Szklarska, A. Żymełka, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2014, s. 62.

[52] Ten problem podejmuje Jane Bennett pisząc, że myśl może być bodźcem dla pewnego „afektu" lub „nastroju", który leży u podstaw każdej decyzji (zob. J. Bennett, *Vibrant Matter: A Political Ecology of Things* dz. cyt., s. IV–V). W *The Vibrant Matter* nie rozwija jednak tej koncepcji.

[53] Zob. R. Kirkman, *Sceptcial Environmentalism. The Limits of Philospohy and Science*, Indiana University Press, Bloomington 2002, s. 44.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 28/11/2026 19:35:25

celów politycznych) oraz wybiórczym (dobiera przesłanki, które mają wspierać konkluzję, z pominięciem tych, które mogłyby jej przeczyć).

Czy nowy materializm powinien być tak oceniany? Jego przedstawiciele nie ukrywają, że ich stanowisko ma wymiar nie tylko metafizyczny, lecz także etyczny czy nawet polityczny[54]. Wymiar polityczny nowego materializmu najłatwiej można scharakteryzować taki sposób, jak czyni to Jane Bennett w odniesieniu do debat ideologicznych toczonych w Stanach Zjednoczonych[55]. Jednymi z ich głównych uczestników są ewangelicy oraz katolicy promujący „kulturę życia". Według Jane Bennett, ich stanowisko można nazwać „witalizmem duszy" (*soul vitalism*). Życie jest tu rozumiane jako radykalnie różne od materii, ponieważ utożsamia się je z boskim duchem. Ponadto życie człowieka jest całkowicie odmienne od życia innych organizmów, wśród których istnieje ściśle ustalona, antropocentryczna hierarchia. Nowy materializm i witalizm duszy przyjmują więc zupełnie inne założenia metafizyczne. Przekłada się to na odmienne poglądy na temat badań nad komórkami macierzystymi, eutanazji czy ekologii. Nowy materializm wspiera je – w przeciwieństwie do swego adwersarza[56].

Czy znaczy to, że nowy materializm jest metafizyką reaktywną i wybiórczą? Czy łamie podstawowy nakaz filozoficznego myślenia (bezinteresowne dążenia do prawdy) i tworzy metafizykę tylko po to, by wspierać określoną orientację polityczną? Taka interpretacja, jak sądzę, byłaby krzywdząca. Przedstawiciele nowego materializmu (podobnie jak ekofilozofowie) nie powinni być posądzani o intelektualny cynizm. Nawet jeśli nowi materialiści posiadają sprecyzowane poglądy polityczne (przy stosunkowo ogólnych tezach etycznych), to nie znaczy to, że w wyrachowany sposób dopasowali oni do nich założenia metafizyczne. Trudność rozstrzygnięcia, której intuicji – metafizycznej czy etycznej (bądź nawet politycznej) – należy się pierwszeństwo, polega na braku rozróżnienia pomiędzy pierwszeństwem chronologicznym i logicznym. Choć bowiem można najpierw mieć intuicję etyczną, to nie wyklucza to jej ufundowania przez intuicję metafizyczną, której właściwa eksplikacja wymaga szczególnej pracy teoretycznej.

Powraca tu pytanie, czy nowy materializm wykonał tę pracę w wystarczającym stopniu. Za cel postawił sobie transformację wyobrażeń

[54] J. Bennett, *Vibrant Matter: A Political Ecology of Things* dz. cyt., s. 1–3, 25; D. Coole, S. Frost, *Introducing the New Materialisms*, dz. cyt., s. 5.

[55] Z tym krajem są przede wszystkim związani przedstawiciele i przedstawicielki nowego materializmu.

[56] J. Bennett, *Vibrant Matter: A Political Ecology of Things*, dz. cyt., s. 82–86.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 28/11/2026 19:35:25

dotyczących materii i życia, chcąc stworzyć nową metafizykę, konkurencyjną wobec wcześniejszych rozwiązań. Jednak to, co faktycznie przedstawił, to jedynie bardzo ogólny szkic, który nie pozwala stwierdzić, że spełniono pokładane w nim nadzieje. Innymi słowy, nowy materializm obiecuje więcej, niż rzeczywiście faktycznie oferuje.

Przedstawione zarzuty nie są jednak wyrazem sprzeciwu wobec zwrotu ku metafizyce, a w szczególności materializmowi, w celu rozwijania tez etycznych. Uwypuklenie nieścisłości w założeniach nowego materializmu ma tylko pokazać, że jest to teoria, która wymaga dopracowania i rozbudowania. Wytyczony kierunek jest jednak na tyle interesujący, że warto śledzić poczynania jego przedstawicieli, obserwując tym samym tendencje w najnowszej filozofii kontynentalnej *in statu nascendi*.

Podsumowanie

Posthumanizm przekształca wielowiekowe dziedzictwo humanizmu, zachowując jego zalecenia etyczne (post-*humanizm*), przy jednoczesnej zmianie podmiotu, których mają one dotyczyć (*post*-humanizm). Podstawą tej transformacji jest wizja materialistyczno-witalistycznej wspólnoty obejmującej człowieka, świat przyrody i artefakty. Posthumanizm tym samym przełamuje impas nałożony przez postmodernizm na możliwość budowania etyki w odniesieniu do metafizyki. Chcąc jednak umacniać swoją pozycję, posthumanizm musi rozwinąć i dookreślić swoje tezy metafizyczne i etyczne.

Bibliografia

Badmington N., *Theorizing Posthumanism*, „Cultural Critique" 2003, nr 53.

Bakke M., *Bio-transfiguracje. Sztuka i estetyka posthumanizmu*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2010.

Bennett J., *Vibrant Matter: A Political Ecology of Things*, Duke University Press, Durham–London 2010.

Boddice R., *The End of Anthropocentrism*, [w:] *Anthropocentrism. Humans, Animals, Environments*, red. Boddice Rob, Brill, Leiden–Boston 2011.

Braidotti R., *The Posthuman*, Polity Press, Malden 2013.

Brennan A., Lo N. S. Y., *Understanding Movements in Modern Thought: Understanding Environmental Philosophy*, Durham 2010.

Chyrowicz B., *Bioetyka a metafizyka*, „Diamteros" 2004, nr 2.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 28/11/2026 19:35:25

Dolphijn R., van der Tuin I., *New Materialism: Interviews & Cartographies*, Open Humanities Press, 2012.

Domańska E., *Humanistyka nie-antropocentryczna a studia nad rzeczami*, „Kultura Współczesna" 2008, nr 3.

Ferrando F., *Posthumanism, Transhumanism, antihumanism, metahumanism, and New Materialisms Differences and Relations*, „Existenz" 2013, vol. 8.

Filek J., *Idea wiecznego powrotu jako zaprzeczenie bezpowrotności*, [w:] *Boska radość powtórzenia. Idea wiecznego powrotu*, red. M. Proszak, A. Szklarska, A. Żymełka, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2014.

Hassan I., *Prometheus as Performer: Toward a Postmodern Culture?*, [w:] *Performance in Postmodern Culture*, red. M. Benamou, Ch. Caramello, Coda Press, Madison 1977.

Hayward T., *Anthropocentrism: A Misunderstood Problem*, „Environmental Values" 1997, vol. 6, nr 1.

Herbrechter S., *Posthumanism: A Critical Analysis*, Bloomsbury Publishing House, London–New York 2013

Kirkman R., *Sceptcial Environmentalism. The Limits of Philospohy and Science*, Indiana University Press, Bloomington 2002.

Lovejoy A. O., *Wielki łańcuch byt. Studium historii pewnej idei*, tłum. A. Przybysławski, Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2009.

Makowski P., *„Gilotyna Hume'a"*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria" 2011, nr 4, s. 317–334.

New Materialisms. Ontology, Agency, and Politics, red. D. Coole, S. Frost, Duke University Press, Durham–London 2010.

Pepperell R., *The Posthuman Manifesto*, http://www.robertpepperell.com/Posthum/gener.htm [dostęp: 14.01.2015].

Piątek Z., *Aspekty antropocentryzmu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1988.

Rorty R., *Kant a Dewey*, [w:] tenże, *Filozofia jako polityka kulturalna*, tłum. B. Baran, Spółdzielnia Wydawnicza Czytelnik, Warszawa 2009.

Szahaj A., *Co to jest postmodernizm?*, „Ethos" 1996, nr 33–34.

Wilkoszewska K., *Czym jest postmodernizm?*, Wydawnictwo Oddziału PAN, Kraków 1997.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 28/11/2026 19:35:25

Summary

Posthumanism: Between Metaphysics and Ethics

This paper explores the key assumption for posthumanism, according to which developing new metaphysics will bring about the establishment of new ethics, which considers not only human, but also non-human beings. The article first reconstructs this view using an example of "new materialism" (R. Braidotti, J. Bennett, D. Coole, S. Frost), and subsequently discusses problems related to the justification of ethical reasons by metaphysical assertions, which occur within posthumanism.

Keywords: post-humanism, new materialism, metaphysics, ethics

Zusammenfassung

Posthumanismus: zwischen Metaphysik und Ethik

Das sich immer intensiver aufgrund der philosophischen Anthropologie entwickelnde posthumanistische Paradigma stellt eine neue Sichtweise auf die Stellung des Menschen im metaphysischen Universum dar, die ein anderes als das bisher herrschende Leitbild der Verhältnisse des Menschen mit nicht-menschlichen Wesen nach sich zieht. Der Posthumanismus vollzieht dadurch eine Wiederbelebung der Überzeugung, dass der Ethik die Metaphysik zugrunde liegt. Im Artikel rekonstruiere ich diese Voraussetzung am Beispiel des Entwurfs des „neuen Materialismus" (u. a. Rosi Braidotti, Jane Bennett, Diane Coole, Samantha Frost). Ich erörtere auch Probleme, die sich mit der Möglichkeit verbinden, ethische Thesen mit Behauptungen von metaphysischem Charakter zu begründen, welche im Bereich des Posthumanismus erscheinen. Die Diagnostizierung dieser Schwierigkeiten erlaubt eine nähere Charakteristik des posthumanistischen Standpunkts und seiner besonderen Variante – des neuen Materialismus.

Schlüsselworte: Posthumanismus, der neue Materialismus, Metaphysik, Ethik

MAGDALENA HOŁY-ŁUCZAJ, philosophy and Polish studies major, doctoral student in the Department of Philosophy, Jagiellonian University in Kraków. E-mail: m.holy.luczaj@gmail.com.

(cc) BY-NC-ND